



Kierownik:
X. ARKADYUSZ LISIECKI w Poznaniu.
Telefon Redakcji: 2919.

Pismo dla Rodzin, Bractw i Stowarzyszeń katolickich.

Adres: Poznań, św. Marcin 69.
Telefon Biura ogłoszeń i Administracji:
Nr. 3613.

Przedpłata kwartalna na pocztę i w agencjach 70 fen., z odnoszeniem do domu 85 fen., ze „Słowem Bożem” 15 fen. więcej. „Przewodnik Katolicki” jest zapisany jako „Przewodnik Katolicki” Ausgabe A, ze „Słowem Bożem” jako „Przewodnik Katolicki” Ausgabe B. — Cena ogłoszeń 40 fen. od drobnego wiersza.

Nr. 21.

Poznań, dnia 21 maja 1916 r.

Rok XXII.



Obraz Stachewicza.

Królowa maja.

MODLITWA MAJOWA.

Z pieśnią skowronków lecą w niebiosy
Majowych pieśni i modlitw głosy.
O Maryo! Niech im Twa łaska raczy
Razem otworzyć błękitów stropy:
Ziemia skowronków, ziemia oraczy,
Z prośbą się ściele pod Twoje stopy:
Niech jak szeroka i jako długa
Zaszumi chlebnym kłosem w ślad pług.
Błogosław roś i słońca blaski,
O Matko łaski!

Królowo nieba! Ty, której znana
Gorycz tułactwa na obcej ziemi,
Coś w pył przydrożny szła po kolana,
Pojąc Dzieciątka łzami własnymi —
Ty, coś dźwigała przeczcucie męki —
Wobec spełnionej, czuła jak boli:
Policz lzy ciche i głośnie jęki
Twardych dróg naszych tułaczkiej doli
I pociesz echem lepszej już wieści,
Matko boleści!

Nie wybujało nam owo kwiecie,
Cośmy przed wielkiem zasiali w maju;
O, Czesłochowska! Wspomnij Ty przecie,
Żeś jest Królową naszego kraju,
I niech przyczyna Twoja gorąca
Wskrzęsi nam posiew tego miesiąca:
Niech wśród ucisków wszystkie Twe syny
Braćmi się od tej czują godziny!
Niechaj przepadną te zła kłakoły,
Co nam chcą zgłuszyć majowe pole:
Spraw, niech się ockniem zgodni i prości,
Matko miłości!

Zofia Mrozowiczka.



Najpiękniejsza cnota.

Najpiękniejszą z pośród cnót wszystkich nazywamy cnotę czystości. »Dusze dziewicze«, mówi św. Cyprian, »to kwiaty najśliczniejsze w ogrodzie Kościoła św., to ozdoba piękności, wdzień łaski Bożej i cząstka najprzedniejsza zgromadzenia wiernych.« Św. Franciszek Salezy zaś tak pisze: »Czystość jest lilią niepokalaną wśród cnót i już w tem życiu podobnymi nas czyni do aniołów. Nic nie jest piękne, co nie jest czyste, a czystością człowieka jest cnota niewinności.« Wiel-

kie pochwały tej właśnie enocie oddaje Mądrość Boża, mówiąc o niej w następujących podniosłych słowach: »O jako piękny jest czysty rodzaj z jasnością! Nieśmiertelna jest bowiem pamiątka jego, gdyż i u Boga znajoma jest i u ludzi. Gdy przytomna jest, naśladując jej i pragną jej; gdy odejdzie i na wieki koronowana tryumfuje, niepokalanego bożowania zapłatę wygrywając.« (Ks. Mądr. 4, 1—2)

Cnota czystości szczególnie miłymi nas czyni w oczach Bożych. Mnóstwo dowodów dostarcza

nam tutaj właśnie pismo święte. *Sem i Jafet*, synowie patriarchy Noego, delikatną swą wstydlivością zasłużyli na szczególne błogosławieństwo Boże, wypowiedziane ustami ich ojca. Niezem nieskalana czystość *Józefa* egipskiego sprawiła, że Bóg go obdarzył duchem proroczym i uczynił zeń zbawcę narodu swego. Niezlomna wierność i dochowanie czystości małżeńskiej wskrzesiły dla niewinnej *Zuzanny* obrońcę wymownego w *Danielu*. *Historia Tobiasza* i bohaterkiej *Judyty* świadczy również o tem, jak Bóg miłuje dusze czyste i niewinne.

W sposób zaś wprost nadzwyczajny ukochał Chrystus Pan, wielony Syn Boży, cnotę czystości. Zniósł cierpliwie, że nieprzyjaciele oskarżali Go o rozmaite grzechy i nieprawości, ale nie dopuścił nigdy do tego, ażeby ktokolwiek podawał w podejrzenie nieskalaną czystość Boskiego życia Jego. Najściślejże węzły łączyły Go z duszami na wskroś niewinnymi. Najświętsza Matka Jego, Boga-Rodzica była dziewicą i dziewiczym był zawsze św. Józef, przybrany ojciec i opiekun Jego. Czytamy w ewangelii świętej, że Pan Jezus tak chętnie otaczał się dziećmi.

W gronie dzieciąt czuł się Boski Zbawiciel jak w miobio, jakoby wśród chórów owych przeczystych duchów anielskich. *«Małozłkich»* przegarniał do siebie i mówił: *«Nie zabraniamie dzieciom przychodzić do mnie, albowiem ich jest królestwo niebieskie.»* (Mat. 19, 14). Dziełki niewinne bierze Pan Jezus w ramiona Swoje, tuli je do Siebie i błogosławi im. W obronę niewinności rzucił Chrystus Pan grozy pełną klątwę na tych, którzy *«małozłkich»* gorszą, uwodzą i prowadzą do złego. Czystych młodzieńców pociąga do Siebie, ponęca ich, wskazują im drogę do doskonałości wioląca, udziela im rad ewangelicznych. Dla czystych i niewinnych spełnia Chrystus Pan największe cuda Swoje; wskrzesza młodzieńca z *Naim*, *Łazarza* z *Beztanii*, córeczkę *Jaira*. Szczególną miłością ukochał najmłodszego z apostołów Swoich, dziewiętnego Jana, który później napisał najpiękniejszy ze wszystkich żywot Boskiego Mistrza swego. Dla czystości swej anielskiej umiłowany uczeń Pański mógł głowę swą skłonić na piersi Zbawiciela w owej chwili, w której Pan Jezus dawał ludzkości największy dowód miłości Swojej, ustanawiając Przenajświętszy Sakrament Ołtarza. Jan święty patrzył w przemienione Oblicze Pańskie na górze *Tabor*, był w *Ogrójcu* i stał pod krzyżem razem z *Matką Bolesną*.

Nie więc dziwnego, że Kościół Boży nazywa Pana Jezusa «miłośnikiem dusz czystych».

Załość i piękność cnoty czystości są niezmiernie wielkie. Cnota ta podnosi przede wszystkim dusze nasze, ale również i ciała nasze do prawdziwej godności i przejmując całą istotę naszą na wskroś wdziękiem niewysłowionym. Jest ona czysto źródłem pociechy wewnętrznej i zabezpieczeniem wiecznego skarbu — spokoju sumienia.

«Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają», powiedział Zbawiciel. A św. Jan w *Księdze Objawień* swoich takie miał widzenie: *«I widziałem ich... a śpiewali jakoby nową pieśń przed stołiem, a żaden nie mógł owo pieśń śpiewać; ci są, którzy się nie przymieszają do nich»*. (Ap. 14, 3-4).

Jakież więc umiłowania godną jest ta najpiękniejsza z cnot wszystkich. Niestety, nie szanuje jej ludzkość za czasów naszych. Sroży się nad nami gniew Pański, chłostuje nas Pan Bóg za własne

grzechy nasze, ogniem niszczyją w oczach naszych nie tylko miasta, ale i krainy całe, a zepsucie i zgrzeszenie nie ustaje, lecz falą brudną i szeroką rozlewa się po świecie, niosąc zniszczenie i wołając o pomstę do nieba.

Pokutę więc czyńmy za nieprawości nasze, a przede wszystkim nieskalaną czystością życia i obyczajów starajmy się prześlagać zagniewany Majestat Boży.

W czystości i niewinności niechaj więc rodzice wychowują dzieci swoje, czystości niechaj dochowa młodzież nasza, czyste niech będą rodziny nasze, czyste obyczaje tych, co dzisiaj zdala od domu walcząc i cierpiąc tulają się po świecie szerokim i tych, co pozostali, małżonków nieszczęśliwych, których wojna rozdzieliła na długie może miesiące.

A im czasy cięższe i zepsucie straszniejsze, tam więcej czujności i wysiłków potrzeba, ażeby zachować najpiękniejszą z cnot chrześcijańskich — cnotę czystości.

Służba Boża w ogniu.

List księdza polskiego z pola walki.

Wiedomą jest rzeczą, że w polu znajdują się i księża wojskowi, którzy dla żołnierzy regularnie odprawiają nabożeństwa, udzielają im sakramentów świętych i zaopatrują ich przy śmierci. Jeden z takich księży opisuje swą działalność w sposób następujący:

W ostatnią sobotę i niedzielę było u mnie 180 żołnierzy u spowiedzi św. O godz. 8 rano miałem w niedzielę mszę św. z kazaniem i wspólną komunią św. Przed kościołem już czekał na mnie mój kon, na którym zaraz do sąsiedniej miejscowości, gdzie miałem odprawić drugie nabożeństwo. Wszyscy żołnierze, o ile nie mieli służby w okopach strzeleckich, stawili się. W pięknym, a niezbyt oddalonym Jasku ustawili żołnierze ołtarzyk.

— Czy możemy dziś jeszcze przystąpić do komunii świętej? — zapytało się dwóch pocztowych wojaków. — Myśmy się jeszcze nie wyspowiadali i nie jesteśmy też naczcz.

Objasniłem ich tedy, że teraz podczas wojny żołnierz nie potrzebuje być naczcz, że Ojciec św. zwolnił żołnierzy w polu od tego obowiązku, a co do spowiedzi, to w razie potrzeby i po doskonałym żalu i generalnej absolucyi bez spowiedzi do Stołu Pańskiego przystąpić można. (Kościół św. robi dla żołnierzy w polu te ułatwienia, aby im każdego czasu umożliwić przyjęcie sakramentów św.) Radość moich żołnierzy była wielka. Kazałem wszystkim, którzy do komunii św. chcieli przystąpić, rządem stanąć; było ich 300. Najpierw miałem do nich jeszcze krótką przemowę, aby im objaśnić żal doskonały i generalną absolucję, potem wzbudziłem razem z nimi żal i dałem wszystkim wspólnie rozgrzeszenie. Do mszy św. służył mi sztabowy lekarz i pewien podoficer.

W tej samej wiosce miałem przed paru dniami dużo pracy i byłem tam w wielkiem niebezpieczeństwie.

O godzinie 5 slarmowano nas. Bitwa toczyła się przez cały dzień. Wnet też przyniesiono pierwszych rannych, a więc zaczęła się praca. Przez cały dzień stałem w ogniu. Często w pobliżu pękały granaty, ale Bogu dzięki nie mi się nie stało. Do-

póki bitwa trwała, nie mogłem iść naprzód. Skoro się jednak ściemniało i noc zapadła, powoli ustąpiła walka i wtedy spieszyłem do pierwszych rowów, aby tam rannych i konających odszukać. Jak się cieszyli, gdy mnie ujrzeli! 14 katolików zaopatrzyłem jeszcze na śmierć. Innowiercom pomagałem wzbudzić żal doskonały. Wszyscy byli mi niewymownie wdzięczni za pociechę duchową.

Idę dalej, a tu naraz upadłem, potknąwszy się o trupa żołnierza; mówię krótki pacierz za jego duszę. Wtem słyszę okropne jęki. Kilka metrów odemnie leży ciężko ranny we wodzie i błocie. Wszelkie moje starania, aby go na śmierć przygotować, były daremne.

— Jestem socjalista; ja wnic nie wierzę! — odparł.

Ja zaś, nie mogąc uratować duszy jego, starałem się przynajmniej o jego ciało. Mówiłem mu tedy, że pójdę po sanitariuszy, aby go z tego miejsca wynieśli, on jednak odrzekł mi sztyderezo:

— Tego wy kapłani w życiu nie uczynicie; opuścisz mnie, jak wszyscy mnie opuścili.

Jakież jednak było jego zdziwienie, kiedy po krótkim czasie przybyłem z lekarzami, którzy go z bagna wynieśli i jego rany zaopatrzyli. Krótko potem jednak ów socjalista umarł; w rozterce ze sobą i nie pogodziwszy się z Bogiem poszła jego dusza przed tron Boży. Bogu dzięki, był to jedyny tego rodzaju wypadek.

Jeszcze raz powróciłem w tej nocy do rowów strzeleckich. Między innymi znalazłem też przy wejściu do okopu rannego żołnierza, który spał. Na szczęście nie był ciężko ranny. Dwa strzały zraniły go w głowę i nogę. Sam zaś widocznie aż do tego miejsca się przywlokł, gdzie ze zmęczenia i utraty krwi usnął. Kiedy go obudziłem, a on kapłana katolickiego poznał, zaraz spowiadał się, a potem mi rzekł:

— Pan Bóg dotychczas mnie nie opuścił. On mnie obronił przez Najświętszą Matkę Swoją, której szkaplerz noszę i do której się zawsze modlę.

Wielka była moja radość, że w tej nocy tak dużo uczynić mogłem dla moich rannych; z wdzięcznością w sercu dla Pana Boga powróciłem około godz. 2 w nocy do swego mieszkania.

Adam Kompf.

Anna Jagiellonka, królowa polska.

W jednej ze skromnie przybranych komnat królewskiego zamku w Warszawie, który zupełnie inaczej jak dzisiejszy wyglądał, siedziały dwa młode dziewczęta. Chociaż ubiór ich zdradzał osoby z wyższego pochodzącego stanu, przecież zdobiła je ujmująca skromność i prostota.

Starsza z nich, Anna, siedząc w krześle o wysokich poręczach, czytała z poważnem i zadumanem obliczem list; druga młodsza, powabna i wesoła się uśmiechająca, ciekawie wyciągała szyję ku siostrze, chcąc się prędzej czegoś z listu dowiedzieć.

— Patrz, siostrze, — rzekła Anna, podając jej pismo, — droga nasza Zofia tęskni za Krakowem, za miłą Warszawą w swej brunświckiej stolicy i choć jej pan małżonek wielce dla niej dobry, to przecież powiada, że ilekroć o nas wspomni, lzy jej do oczu się cisną!

— Kochana siostra! — rzekła z uczuciem Katarzyna, całując list, — dobrze, że nie wie, jakie my tu mamy kłopoty.

— Prawda! — westchnęła Anna, — królowa

jejmość, matka nasza miłosiwa, z Polski się wybiera, czego ja doprawdy zrozumieć nie mogę, bo za wszystkie trony świata nie oddałabym tej Polski miłej.

— A gdyby nas królowa zabrać chciała? — zagadnęła Katarzyna.

— Nie frasuj się o to. Wczoraj zagadnęłam ją, co z nami będzie, gdy ona nas opuści. A ona mi na to: »Na polskiej zrodzoneście ziemi, król i rzeczpospolita pamiętać o was będą«.

— A matka nie? — westchnęła słumionym głosem Katarzyna i pochyliła głowę na ramię starszej siostry.

Anna pocałowała ją w czoło i rzekła poważnie:

— Widać tak nas Bóg chce doświadczyć; dziękujmy Mu, że nam pozwala być razem w tak ciężkiej doli.

Tymczasem w komnacie królowej Bony żywsza toczyła się rozmowa. Nie matka to troszczyła się o dzieci, ale obciwa kobieta przemysłiwą, jakim sposobem najwściej zabrać ze sobą srebra i złota; to bowiem nad wszystko umiłowała jej dusza. Z początku pragnęła zatrzymać mimo wyjazdu swego dochody ze starostw i dzierżaw, ale stany państwa w żaden sposób na to zezwolić nie chciały i jeszcze wzbraniały jej wyjechać, żalując nie królowej, lecz tych sum pieniężnych i klejnotów, które miała zabrać ze sobą. Ogłoszono zatem publicznie na rynku, aby się nikt nie ważył jechać z królową: szlachcio pod utratą cześci, człowiek prostego stanu pod utratą życia. Na tę wiadomość królowa wpadła w gniew zapamiętały.

— To dobrze, — rzekła raz, — spróbujemy się, ja jedna przeciw nim wszystkim; zobaczymy, kto na swoim postawi! Kłękę się na zbawienie mojej duszy, że wysię tajemnie zagranicę moje przywileje i rozdaruję sumy, jakie mam na dobrach rzeczypospolitej, a wtedy obcy monarchowie trapić was będą o moje mienie, jako o swoją należność.

Lecz Bona, lubo groziła głośno, nie zaniedbywała dążyć do celu temi bocznymi drogami, jakich używała przez cały ciąg życia. Do jednych panów wysyłała zaufanych swoich z podarkami, drugim przysyłała się prośbą i pełnemi śledczy przedstawieniami, że przecież nie powinni czynić takiej zniewagi królowej i kobiecie, żeby jej zabraniać wyjazdu w strony rodzinne.

W chwili, o której mówimy, wszedł Włoch Papagoda i zdawał królowej Bonie sprawę z przedsięwziętych kroków dla zmiekczenia panów koronnych.

— Podkanclerzy Przerębski, — rzekł Papagoda, — powiedział, że mu pierwszej głowę zdejmą, nim on pieczęć na paszporcie królowej położy.

Zamyśliła się Bona.

— No ten... gotów dotrzymać co powie. Tego my nie przekonamy, bez go pominiemy. A Tarnowski?

— Tarnowski wyraża się spokojnie o wyjeździe najświetniejszej pani, ale on jest stale przeciwny.

— Tem gorzej, bo z Tarnowskim także sprawa trudna. Z tą zaciętą naturą, z tym »zębatym« ja nie poradzić nie umiem, a dla pana hetmana złoto ma mniejszą wartość od żelaza. Lecz ma rozum... ma miłość własną... tam trafimy.

— Inni gardzą zapamiętałe, że na szablach rozniosą pierwszego, co wsiąść się waży do podróжной kolasy królowej.

— A! pieski to swarliwe, lecz nie groźne, — rzekła Bona Sforza z pogardą, — rzucę im kostkę, a wnet umilkną. Mam ja talizman, za pomocą którego podnoszą się i opadają ich szable. Gdybym chciała od nich króla kupić, pewnieby go sprzedali.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(1) Zofia Jagiellonka poszła w r. 1555 zamąż za Henryka, ks. Brunświku.



Św. Bernard,
wielki reformator zakonu Cystersów.

do godności opactwa. Tak powstało pierwsze opactwo zasłużonego zakonu Cystersów, który wziął nazwę swą od miejscowości, gdzie pierwszy stanął klasztor.

Lecz wkrótce po śmierci św. Roberta opustoszały mury klasztorne. Na czele zakonu stał opat św. Stefan, który tak obostrzył regułę zakonną, że nikt nie zgłaszał się do nowicyatu. Zmartwiony opat modlił się gorąco o nowych braci zakonnych i spełniła się jego prośba gorąca. Oto roku 1113 o przyjęcie do klasztoru poprosił św. Bernard z trzydziestu towarzyszami. Szybko zapelnili się opustoszałe cele klasztorne zastępem pobożnych

Cystersi w Polsce.

Kardynał Vitry, historyk wieku trzynastego, tak pisał niegdyś o Cystersach: »Cały świat napelniają oni wonią swojej świętobliwości, a w chrześcijańskim świecie niema kraju, gdzieby ten szczepek winnicy Pańskiej nie puścił gałązek... Nie jedzą ani mięsa ani ryb, ani jaj, ani sera. Sypiają w sukniach na twardym sienniku. Wstają o północy i śpiewają na chwałę Bożą od rana. Skoro zaświta, biorą się do pracy około roli, czytania i modłów, zachowując ścisłe milczenie. Posty ich trwają od święta Znalezienia Krzyża św. do Wielkanocy. Obok tego świadectwa klasztornej ostrości obyczajów spotykamy niemniej liczne dobroczynnego na oświatę wpływu. W myśl reguły św. Benedykta trudnili się Cystersi gorliwie wychowaniem dzieci, zbieraniem i przepisywaniem książek, walczeniem z herezją.«

Niemniej chlubne świadectwo wystawia Cystersom historyk protestancki, Leo. »Nazwiska opatów cysterskich, — pisze, — są szanowniejsze i znakomitsze, niżeli nazwiska królów i książąt tego czasu. Gdy królowie bowiem w owe czasy byli często biednymi tylko przedstawicielami prawnych stosunków ówczesnych, opaci i zakonnicy utrzymywali dobroczynne ciepło moralne w sercu ludzkości i podniecali płomień duchowości na ognisku zachodniego chrześcijaństwa.«

Założycielem zakonu Cystersów był św. Robert, urodzony 1024 roku w Szampanii (Francyi). Jako piętnastoletni chłopiec wstąpił św. Robert do zakonu Benedyktynów. Zrażony jednak upadkiem karności zakonnej, zabrał wiernych sobie towarzyszy i osiadł w *Cîteaux* (czytaj: Syto), w okolicy dzikiej i samotnej i tu pędził życie w ubóstwie, karności i pracy. Pobożność, życie pustelnicze św. Roberta i jego towarzyszy zjednały im względy osób szlachetnych. Książę burgundzki, Eudes, dokończył rozpoczętej budowy klasztoru i obdarzył zakonników rolą i bydłem, a biskup z Chalons (czytaj: Szala) podniósł klasztor zakonników i niebawem powstały nowe klasztory. Należał do nich klasztor w *Clairveaux* (czytaj: Klerwo), gdzie opatem ustanowiono św. Bernarda. — Mąż ten świętobliwy, *miodopłynnym* zwany, kazaniami swemi poruszał najtwardsze serca. Sława jego rozchodziła się daleko i do klasztoru klarewańskiego napływali mężowie najpierwsi w kraju. Stał się też św. Bernard niejako drugim założycielem i ojcem Cystersów. W kilkadziesiąt lat później liczono już pięćset klasztorów cysterskich, a w wiek potem było ich 1800.

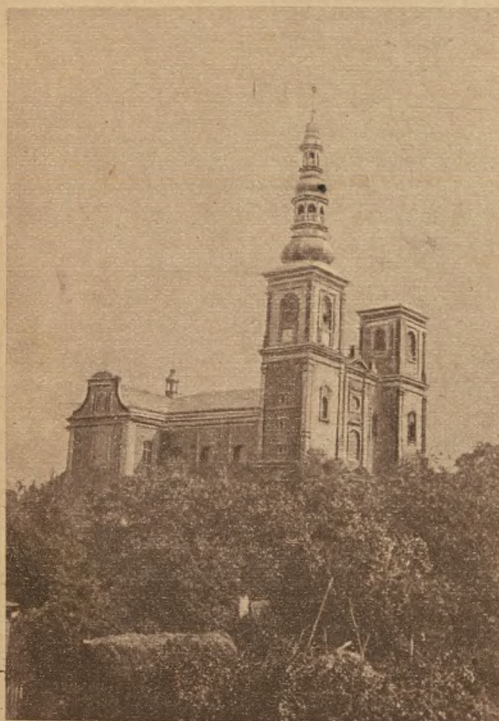
Wiekem złotym Cystersów był wiek dwunasty i trzynasty. Były to czasy ich największego roz-



Klasztor Cystersów w Jedrzejowie.



Kościół Cystersów w Mogile.



Kościół Cystersów w Przemyślu.

kwitu. Z Francji rozeszli się Cystersi po wszystkich krajach Europy, poszli do Azji i Afryki. Osiedlali zwykle w pustych i jałowych ustroniach, zakładali gospodarstwa rolne, przytem uprawiali nauki i sztuki piękne, szczególnie muzykę i budownictwo. Byli też dobroczyńcami kraju, w którym osiedli.

Cystersi z grona swego wydali dwóch papieży: Eugeniusza III i Benedykta XII. Dalej 40 kardynałów, wielką liczbę arcybiskupów, biskupów i uczonych zakonników.

Synowie św. Roberta i Bernarda wcześniej zawitali do Polski. Osiedli bowiem w diecezji krakowskiej i archidiecezji gnieźnieńskiej jeszcze za życia św. Bernarda, który zaprzagnął nawet tu przybyć i pobłogosławić osobiście pracy synów swych na da-



Tron opacki w Przemyślu.

lekich ziemiach polskich. Zamiaru tego jednak nie wykonał i Polska nie oglądała św. Bernarda na ziemiach swoich.

Prawie wszystkie klasztory cysterskie powstały w Polsce we wieku dwunastym i trzynastym. We większej części przetrwały do początków dziewiętnastego wieku, a niektóre z nich istnieją po dziś dzień.

Cystersów przyjęła Polska wdzięcznym sercem. Surowe ich życie, ciągła prawie modlitwa, wytrwałość żelazna w pracy nad karczowaniem lasów i uprawą roli jednaly im serca ludzkie. Obdarowywano ich chętnie majątkami i zapisami, widząc, jak pod ich rządami odłogiem leżące pustkowia zamieniały się w żyzne pola, z osad podklasztornych wyrastały miasteczka, jak dźwigały się piękne kościoły klasztorne, budowane z kamienia ze znajomością budownictwa i piękna.

Początkowo i dość długo nawet Cystersi byli wyłącznie cudzoziemcami. Dopiero zwolna Polacy zaczęli przyjmować habitus cysterskie, wprowadzili polskie zwyczaje kościelne, jak roraty, nabożeństwa do Patronów polskich, święta, w diecezjach polskich obchodzone i spolszczyli cudzoziemskie klasztory. Już polscy Cystersi podjęli usilne starania o podniesienie Wincentego Kadłubka do rzędu błogosławionych Pańskich, a w Mogile pod Krakowem założyli wyższą szkołę dla przyszłych swych braci. Do rozbioru Polski Cystersi polscy stanowili też osobną prowincję polską, która liczyła 20 klasztorów męzkich i żeńskich z przeszło 500 osobami zakonnikami.

Pierwszych Cystersów do Polski sprowadzili Jan, proboszcz wrocławski, a następnie arcybiskup gnieźnieński i brat jego, Klemens. Działo się to około roku 1140. Pierwsi Cystersi osiedli w Brzeźnicy, wsi należącej do braci założycieli, zamienionej później na Jędrzejów. Kiedy Jan został arcybiskupem gnieźnieńskim, hojnie wyposażył klasztor brzeźnicki, a po nim wielkimi dobroczyńcami Cystersów jędrzejowskich byli biskupi krakowscy: Gedeon i błog. Wincenty Kadłubek.

Błog. Wincenty Kadłubek, zasłużony kronikarz i dziejopis, dziesięć lat sprawował rząd biskupie,

później przyjął habitus cysterski i w Jędrzejowie 1223 roku życia dokonał. Był pierwszym Polakiem w klasztorze jędrzejowskim i okrył go chwałą nie-małą. Staraniem Cystersów policzony w poczet błogosławionych 1764 roku, spoczywa dotąd w kościele jędrzejowskim, słynnym również niegdyś na całą Polskę z wielkich organów, zrobionych przez bractwo zakonne, Benedykta.

Cystersi osiedli dalej w Wągrowcu, Koprzywnicy pod Sandomierzem, Sulejowie, Szczyrzczy i w Mogile pod Krakowem.

Wież Mogiła, położona niedaleko ujścia rzeki Dłubni do Wisły, o milę na wschód od Krakowa, była to odwieczna siedziba, która nazwę swą wzięła od grobowca czyli mogiły królowej Wandy, córki Krakusa, co to nie chciała cudzoziemca za męża i utopiła się w Wiśle. Ciało jej, jak niesie podanie, odszukano przy ujściu Dłubni do Wisły, tu pochowano i usypano mogiłę, jak ojcu Krakusowi. W tej to pamiątkowej miejscowości osiedli Cystersi, sprowadzeni do Mogiły przez biskupa krakowskiego, Iwona Odrowąża 1223 roku. Wzniesli tu klasztor wspaniały i kościół i nazwali odtąd Mogiłę *Clara Tumba*, czyli Mogiła jasna, sławna.

Piękny i sławny klasztor mogiński odwiedzali chętnie królowie polscy. Spieszili tu wierni, aby ucieleścić cudowny wizerunek Chrystusa na krzyżu, o którym głosi legenda, że kiedy pewien żołdak szwedzki znieważał świętą postać Chrystusa, włożywszy Mu hełm żelazny na głowę, Chrystus wstrząsnawszy głową hełm zrzucił. Mogiła ucierpiała nie-rzad podczas napaści nieprzyjacielskich, przetrwała jednak do naszych czasów. Dotąd też, od siedmiu wieków bez przerwy, Cystersi są panami Mogiły, dotąd żyją tu, modlą się i pracują synowie św. Roberta i Bernarda.

Najwięcej zakonów cysterskich powstało we Wielkopolsce. Mieczysław Stary, książę wielkopolski, osiedlił Cystersów w Łądzie nad Wartą. W roku 1147 powstało zakonstwo cysterskie w Wągrowcu, założone pierwotnie w Łeknie. W sto lat później stanął klasztor cysterski w Obrze. W tym samym czasie mniej więcej Mikołaj Bronisz założył klasztor

w *Paradyżu*. Klasztor paradycki należał do największych gmachów w Polsce, zawierał cenny księgozbiór i piękne obrazy, wydał kilku uczonych zakonników. Byli dalej Cystersi w *Bledzewie* nad Obrą, w *Byszewie* i w *Irzemenie*. Przemęt darował król Władysław Jagiełło Cystersom, którzy osiedlili się tu z początkiem 15 wieku. W klasztorze przemęckim przechowywano sławne proroctwo, przepowiadające, że „Polska odżyje z popiołów”.

Były jeszcze klasztory cysterskie w *Oliwie* pod Gdańskiem, na Śląsku i na Litwie.

Obok zakonów męskich powstały także zakony żeńskie Cystersek. Nie wiadomo, kto je założył. Ogólnie za założycielkę i matkę Cystersek uznają św. *Humbelinę*, siostrę św. Bernarda. Inni twierdzą, że sam św. Bernard był ich założycielem.

Cysterki do Polski wprowadziła św. Jadwiga, księżna śląska, która ufundowała im klasztor w *Trzebnicy*. Najwspanialszym był jednak klasztor Cystersek w *Ołoboku* nad Prosną, założony przez Władysława Piłwacza, księcia kaliskiego, 1213 roku. Klasztor ołobocki ocalała część powszechna. Cysterki ołobockie zasłużyły się jako wychowawczynie panien polskich, przytem stosownie do reguły zakonnej zajmowały się robotami ręcznymi, haftowały drogie ornaty, pracowały w ogrodzie. W roku 1837 rząd pruski zamknął klasztor ołobocki i zwolna wymierały Cysterki. Ostatnia, Floryanna Wiewiórowska, zmarła 1864 roku, licząc blisko lat osiemdziesiąt.

Znacznym był również klasztor Cystersek w *Owińskach*, założony przez Przemysława, księcia wielkopolskiego. Na miejscu jego wznosi się dziś zakład dla umysłowo chorych. Były jeszcze Cysterki w *Zarnówcu* na Kaszubach, w *Toruniu* i *Dolinie Anielskiej* na Litwie.

Z licznych megalis klasztorów cysterskich w Polsce do naszych czasów przetrwały tylko dwa klasztory męskie: w *Mogile* pod Krakowem i *Szczyrzycy*, w dycezyi tarnowskiej.

A. R.

Ada Merton.

Napisał O. Fr. J. Finn T. J.
Tłumaczyła z angielskiego Stella K.

(Ciąg dalszy.)

Zanim skończył tę przemowę, Merton zniknął mu już z oczu. Minął miejskie kamienice, podmiejskie wile, przejeżdżał koło wiejskich chat, ogrodów, pól i łąk, które migły tylko przed jego oczyma, mijał wozy i ekwipaże, a ich właściciele ze zdziwieniem patrzyli na eleganckiego mężczyznę, z demonicznym błyskiem w oczach, pędzącego na złamanie karku.

Słońce zachodziło już, gdy przybył do Florissant. Zatrzymując się przy pierwszym domu wioski, dopytywał o kasyera, lecz jego mieszkańcy nie umieli mu nic powiedzieć. Przed każdym domem powtarzał swoje pytania bez skutku, wreszcie przybył do wioskowej oberży. Właściciel jej, silny czterdziestoletni mężczyzna, spojrzał na pytającego podejrzliwie.

— Nigdy dotąd o nim nie słyszałem, — odrzekł.

Przed oberżą stało kilku ludzi, przysłuchujących się rozmowie. Jeden z nich zbliżył się do pana Merton i szepnął mu:

— Odjedź pan trochę dalej, to będę mógł coś powiedzieć.

Merton odjechał za oberżę i czekał na swego informatora, który wyglądał jak oberwaniec i miał wyraz twarzy, nie budzący wcale zaufania.

— Panie, skoro pan chce dowiedzieć się czegoś o tym człowieku, to widać panu na tem zależy.

— Oczywiście, — odrzekł Merton, nie domyślając się, do czego tamten zmierza, — mów prędko.

— Moja wiadomość będzie pewnie warta z pięć dolarów.

— Ach, o to idzie, — zawołał Merton, szukając po kieszeniach i wyjmując pieniądze. — Masz i gadaj prędko!

— Dobrze. Kasyer ma być w tej oberży jutro rano, ale dał pieniądze oberżyscie, aby nikomu o tem nie wspomniał.

Nie dziękując za informację, powrócił Merton do oberży.

— Słuchaj, przyjacielu, — rzekł do oberżysty, — chciałbym pomówić z tobą na uboczu o czemś ważnem.

Oberżysta przeczuł dobry interes i zacierając ręce, poprowadził Mertona do bocznego pokoju.

— A więc, — rzekł Merton, — pragnę pozostać tutaj na noc, ale tak, by nikt o tem nie wiedział. Mogę być pewnym, że sekret zostanie dochowany?

I popierając swe życzenie namacalnym argumentem, wcisnął oberżyscie do ręki dziesięciodolarowy banknot.

— Do usług, panie. Ale właśnie przypominam sobie, że człowiek, o którego pan zapytywał, ma być tutaj jutro przed południem.

Pieniądze posiadają dziwną władzę zaostrożania pamięci.

Noc przeszła spokojnie. Następnego ranka Merton, odświeżony i wypoczęty, oczekiwał wroga. Kiedy zbliżało się południe, zaczął się niecierpliwie i pę. Południe nadeszło, kasyera nie było. Merton wychylał szklankę za szklanką i w godzinę zmorzył go sen.

Jak długo spał, nie wiedział, lecz nagle zbudziło go silne szarpnięcie za ramię.

Powstał i wsparł się na stole dla utrzymania równowagi, zobaczył przed sobą owego oberwanca, który pierwszy dał mu wiadomość o kasyerze.

— Panie, — rzekł on, — przyjdź do przytomności. Ów człowiek, o którego pytałeś, zobaczył cię i jest już w drodze do Fergusson.

— Biegnij i przyprowadź prędko moją bryczkę, — rzekł Merton zachrypniętym głosem.

Głowa ciężła mu, w uszach szumiało, lecz miał dosyć przytomności, by nie zaniechać swej zemsty.

W minutę później gramolił się na bryczkę, jednakże nie bez obcej pomocy.

— Uważaj pan i trzymaj mocno lejce. Ten koń jest dla pana za ognisty, — ostrzegał go „bezinteresowny” przyjaciel.

Zaledwie wymówił to, kiedy Merton, zawróciwszy konia w kierunku Fergusson, z całej siły uderzył go batem. Biedne zwierzę szarpnęło się gwałtownie i szarpnięciem tem wyrwało Mertonowi lejce z ręki. Wystraszony więcej jeszcze uderzającami go po nogach lejcami, koń poniósł i Merton całą siłą trzymać się musiał bryczki, aby nie wypaść.

Niedaleko wioski znajdował się mały most, którego poręczę zachodziły aż na szosę. W mgnieniu oka bryczka znalazła się tam i nie kierowana, zawadziła kołem o most. Merton, wyrzucony gwałtownie, padł ciężko na ziemię i stracił przytomność, a z niezagojonej rany na głowie pociekła krew.

Zaniesiono go do oberży i trwało dość długo, zanim go przyprowadzono do przytomności.

Następnego dnia był za słaby i oszołomiony upadkiem, by mógł wrócić do domu. Pragnął gorąco przesłać żonie wiadomość o sobie, lecz duma powstrzymywała go. Chciał upakować ten wypadek zachować na zawsze w tajemnicy.

W środę po południu uczył się lepiej, jednakże nie chciał wracać do domu prędzej, dopóki nie znikną ślady wypadku. Około godziny trzeciej zasnął i zaczęły go trapić przykre sny. Gonił znowu kasyera i pędził za nim przez dziką okolicę. Nagle wróg jego musiał się zatrzymać, gdyż przepaść zagroziła mu ucieczkę.

— Nareszcie cię mam! — wołał prześladowca.

Lecz jakież było jego przerażenie, gdy nagle kasyer podniósł ze ziemi Adę i trzymał ją nad przepaścią. Widział wyraźnie łagodny, słodki wzrok córki i jej wyciągnięte ręce, wzywające ratunku. Wtem wszystko się zmieniło. Ada zabiła się w pustyni i on szukał jej, brnąc przez piasek. Czasem mignęła mu jej biała sukienka, lecz zanim ją dogonił, nagle wyrastała przed nim wysoka, piaszczysta góra, tamując przejście. Śmiertelnie znużony bezowocnem szukaniem, padł na ziemię na pół przytomny. Wtedy usłyszał dobrze znany głos:

— To nie ja zabiłam, to ty tatko. Chodź do domu.

I słodka, anielska twarzyczka, z smutnemi, pełnemi łez oczyma, pochyliła się nad nim, składając mu na czoło delikatny pocałunek.

W tej chwili przebudził się. Usiadł na łóżku i otworzywszy oczy miał wrażenie, że widzi postać Ady, rozplywającą się w wieczornym mroku i czuł jeszcze na czoło jej pocałunek.

— Na Boga, — zawołał mimowolnie, — czy rzeczywiście Ada była przy mnie? Czy mówiła: »Tatko, chodź do domu?«

— Janie Merton, — rzekł jakiś mężczyzna, który siedział przy łóżku niezauważony przez chorego, — tutaj nie było nikogo, prócz mnie. Czy poznajesz mnie, Janie?

— To ty, Potter, skąd się tutaj wziąłeś?

— Przypadkiem dowiedziałem się, że jesteś w tej oberży, — odrzekł Potter, stary przyjaciel Mertona, — więc uważałem za swój obowiązek pośpieszyć do ciebie. Janie, Janie, drogi przyjacielu, czy to możebne opuszczać żonę i córkę, zostawiając bez opieki i to jeszcze zważywszy, że mieszkacie na przedmieściu.

Merton przycisnął ręką czoło — głos dziecka brzmiał mu ciągle w uszach.

— Tak, masz rację, jestem półwóś, wiem, że potrzebują mnie w domu. Głowa mi ciąży, zmysły się mącą, zaklinam cię na dawną naszą przyjaźń, odwień mnie do domu i to zaraz, natychmiast, gdyż umieram z niepokoju.

Dr. Potter słuchając tych słów, spojrział na niego ze smutkiem, jak gdyby wahał się udzielić przyjacielowi przykrych wieści. Parę minut później pomógł mu wstać na bryczkę, siadł obok i popędził konia w stronę miasta.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

lity projekt, została teraz rozwiązana przez general-gubernatorstwo niemieckie w ten sposób, że stolica Królestwa otrzymała gotowe już prawo wyborcze do rady miejskiej oraz inne przepisy samorządowe w postaci rozporządzenia.

W parlamencie niemieckim

podjęto w zeszły wtorek przerwane przed Wielkanocą narady. Przekazawszy sprawę wstrzymania postępowania karnego przeciwko posłowi Liebknechtowi komisji, obradowano nad ustawą o stwierdzeniu strat wojennych w obszarze państwa. Następnie wzięto pod obrady poprawkę do ustawy o stowarzyszeniach. Chodzi o zniesienie ograniczenia, jakiemu podlegały dotąd związki zawodowe przez to, że nie było im wolno przyjmować na członków osób poniżej lat 18.

Powracając do sprawy Liebknechta, uchwalił parlament nie żądać wstrzymania postępowania karnego przeciwko niemu, ponieważ, wytoczone śledztwo wykazało, że dopuścił się on przez rozdawanie odezw w dniu 1 maja zdrady kraju. Z posłów naszych przemawiał p. dr. Laszewski za wstrzymaniem postępowania karnego nie ze względu na osobę Liebknechta, ale dla zachowania nietykalności poselskiej.

Poprawkę ustawy o stowarzyszeniach przyjęto następnie także, a przy tej okazji zażądał

poseł Trampezyński

zniesienia najgłówniejszego przepisu wyjątkowego w ustawie o stowarzyszeniach, a mianowicie znanego paragrafu językowego. Odnosne przemówienie posła naszego pozostało jednak niestej bez skutku, gdyż na następnem posiedzeniu przyjęto projekt rządowy bez uwzględnienia życzeń polskich.

Wreszcie obradowano nad etatem parlamentu, przy czem socjaliści stawili wnioski, dotyczące urzędowania marszałka. Wnioski te po długiej, ożywionej dyskusji odrzucono.

Ustawa o jednorazowej spłacie renty dla inwalidów wojennych

przyjęta została w komisji budżetowej parlamentu w drugim czytaniu. Dyktator ministerjalny, Lewand, oświadczył przy tej okazji, że inwalidzi Polacy będą mieli z nowej ustawy te same korzyści co Niemcy.

Podatek na tytoń i cygara

odrzucony został w komisji podatkowej, a w to miejsce uchwalono podwyższyć podatek na papierosy. Posłowie polscy byli temu przeciwni.

Sekretarz stanu, dr. Delbrück,

który był kierownikiem urzędu Rzeszy dla spraw wewnętrznych, zaniemógł i ustąpił. Następcy jego dotąd nie wyznaczono.

Wojna.

Na terenie rosyjskim

odparły wojska marszałka polnego Hindenburga atak rosyjski pod Garbusówką, a pod Seiburgiem przeszły same do walki zaczepnej i wyparły Rosyan z pozycji na przestrzeni 500 m.

Na pograniczu austriacko-włoskiem

toczyły się przeważnie tylko walki artyleryjskie, mianowicie pod Gorgera, San Martino, San Michele i w Dolomitach. Położenie pozostało bez zmiany.

Na froncie zachodnim

zdobyły wojska niemieckie na lewym brzegu Mozy pod Verdunem część stanowisk francuskich na wzgórzu 304 i odparły wszystkie ataki francuskie na zdobyte pozycje oraz na utwierdzenia pod Homme Mort i Thiaumont.

W walce morskiej

zatopili niemieckie okręty wojenne angielską kłódz torpedową, natomiast okręty angielskie zniszczyły na Morzu Północnem statek napowietrzny L. 7.

W odpowiedzi na notę niemiecką

zadzielił rząd bawarski Zjednoczonych państw niemieckim pismo, w którym przyjmuje gotowość Niemiec złagodzić wojnę morską przez ograniczenie działalności łodzi podwodnych, natomiast nie chce wdawać się w rozprawy co do swego postępowania względem Anglii. Wobec tego zatarg uważać trzeba jako załatwiony.



Wiadomości bieżące.

Sprawa zaprowadzenia ordynacji miejskiej we Warszawie,

która od szeregu tygodni zajmowała obywatelstwo tamtejsze, nie mogąc wobec różnych trudności przekształcić się w jedno-

Nasze obrazy.

Sądownictwo w Królestwie Polskiem.

Posiedzenie sądu wojennego. Toczy się sprawa o szpiegostwo lub o inne jakie przestępstwo, podlegające prawu wojennemu. Cały sąd składa się z osób wojskowych. Oskarżonych broni również oficer, siedzący na przodzie przy stole. Zazwyczaj spotyka winnych ostra kara, z wyjątkiem małoletnich, którym przyznają łagodzące okoliczności.

Posiedzenie sądu cywilnego. W zajętych przez wojska niemieckie częściach Królestwa Polskiego wykonują władze wojskowe sądownictwo cywilne i wojskowe. Posiedzeniom sądu cywilnego przewodniczy zawsze osoba wojskowa. Osoby cywilne pomagają jej w rozstrząsaniu sprawy i wydawaniu wyroku. Otóż na naszym obrazku widzimy za stołem w środku przewodniczącego, sędziego wojskowego w towarzystwie księdza katolickiego, rabina i duchownego mahometańskiego wraz z kilku obywatelami miasta.

Poradnik prawny.

A. Sz. O ileby zapadł wyrok o opróżnienie mieszkania przeciwnie samej, to nie można by go mimo to wykonać, skoro Pan sam nie zostałeś zasądzony. Jednakowoż ma sąd władzę ustanowienia dla Pana zastępcy w procesie, skoroby się wykazało, że polega tylko na złej woli, iż Pan komornego nie płacisz. W razie ustanowienia zastępcy dla Pana — sąd może także żonę mianować zastępcą — wyrok o opróżnienie mieszkania mógłby być wykonany.

J. M. z P. Do zapłacenia podatku szkolnego jesteś Pani zobowiązana, skoro jednak Pani posiada tylko przedmioty najniezbędniejsze, to komornik nie będzie miał co aresztem obkładać. Gdyby mimo to przedmioty niezbędne fantował, trzeba się udać do sądu.

Nr. 25 M. A. Mimo, że ojciec dziecka, pochodząc z Królestwa Polskiego, jest poddanym rosyjskim, dziecko ma prawo żądać od niego utrzymania i może o to skarżyć.

D. K. 100. Dawniejszy Wasz pracodawca ma tylko wieneczas prawo odciągać Wam od zastug, jeśli Was spotyka przy odnośnych uszkodzeniach iaka wina, jest zupełnie niezrozumiałe. Gdyby Pana mieli zaciągać do robót, to możesz Pan zażądać ponownej rewizji lekarskiej.

M. G. z Szamotuł. Przez czas, w którym woda w sklepie stała i sklep był bezużyteczny, nie potrzebujesz Pani komornego za sklep płacić.

28 L. G. D. Mimo, żeś Pan był przed wojną uznany jako „dauernd unbrauchbar”, miały władze wojskowe na mocy nowej ustawy prawo poddać Pana od nowa rewizji lekarskiej. To co Panu w atesie, jak Pan piszesz, zapisali, jest zupełnie niezrozumiałe. Gdyby Pana mieli zaciągać do robót, to możesz Pan zażądać ponownej rewizji lekarskiej.

A. B. C. Firma odnośna ma prawo wypowiedzieć mężowi Pani, ponieważ od 20 miesięcy — wprawdzie skutkiem wojny — służby u firmy wykonywać nie może. Obietnica dana mu przez owego pana nie może być uważana jako kontrakt obowiązujący, zresztą upadłaby i tak przez fakt, że mąż skutkiem wojny służby wypełniać nie może.

A. B. z Mogiła. Radzimy stawić wniosek o zapomogę także za czas miniony.

M. K. z P. Zapomoga za chorobę wypłacona Pani jest wystarczająca.

St. S. z P. Należy się Pani jeszcze 25 marek jednorazowego wsparcia polubownego.



Posiedzenie sądu wojennego.

M. Ł. z P. Aby Panu móz odpowiedzieć, trzeba by wiedzieć, w którym czasie Pan marki wlepiateś.

J. N. z Rübeland. Sprawę Pana oddaliśmy postom naszym do załatwienia.

H. R. w Stegier. Niech Pani zrobi wniosek do landrata; mebli, będących własnością Pani, nie wolno fantować.

R. P. G. Ma Pani prawo do wsparcia wojennego.

W. Tom. Pomimo wojskowości ma Pan prawo głosowania.

A. St. w Błotnicy. Pan jako opiekun może przez sąd obłożony aresztem; niech się Pan uda do sądu opiekuńczego.

G. w Pszczewie. Żadna władza nie zajmuje się tem; można tylko na chybił trafił pisać do osób prywatnych z prośbą o dowiadywanie się.

A. T. w Dusznikach. Adres brzmi: An Herrn Minister des Innern, Exzellenz, Berlin. — Podatek państwowy, gminny i szkolny może wynieść ogółem 45 mk.

A. M. O. Pan może żądać wypłaty kaucyi żony; od kaucyi mogą potrącić straty, jeśli jakie powstały przez ucieczkę żony; gotować sami nie potrzebujecie; muszą dostawić wam albo gotowe jedzenie, albo kobietę do gotowania.

K. S. w Orpiszewie. List Pani jest niezrozumiały. Pani musi otrzymywać rocznie: 1) dla siebie 400 mk., 2) na każde dziecko 168 mk.

W. Z. 7. Ma Pan prawo; niech Pan napisze do ministra spraw wewnętrznych.

Składki.

Na braci naszych, dotkniętych klęską wojny.

Ku uczczeniu Sienkiewicza na bezdomnych.

Parafianie z Czerwonejwsi złożyli od 3 do 8 maja 425 m. N. N. z Poznania 3 m. Szefer z Poznania 1 m. A. Boruszak 3 m. S. Kościńska 2 m. J. Komorniczak z Rososzyce 5 m. J. Hinze z Freienwalde 8 m. i Mariusia Hinze 2 m. L. Sendler z Moguncyi 5 m. J. Sikora z Penskowa 5,10 m. A. Henke z Czarnkowa 10 m. — X. M. Reimann od siebie i parafian Nowego Tomysła 47,35 m. — C. Wargin 5 m. J. Spychalski z Romanowa 2 m. — X. prałat Okoniewski od P. Nowaka z Mieczewa 40 m. — X. Jachecki z Miejska od dzieci katechizmowych i Jacheckich 30 m. Kazia i Prakseda Nowackie 50 fen. Zofia Skierska 1 m. Izia Łukaszewiczówna 50 fen. N. N. 50 fen. Mania 50 fen. Razem 33 m. — X. prob. K. Śramkiewicz z Pawłowic od parafian 460 m.

Zbrano ogółem 2327,25 mk.

Z polcecia Rady Narodowej składkę powyższą zamykamy; natomiast przyjmujemy w dalszym ciągu składki na bezdomnych.

Na życzenie wyszczególnia się:

X. prob. Szreybrowski od parafian Odolanowskich 315 m. wysłano do kasy konsystorskiej.

Kalendarz.

Niedziela (4-ta po Wielkanocy), 21 maja, **Wenancjusza**. — Poniedziałek, 22 maja, **Heleny królowej, Dominika**. — Wtorek, 23 maja, **Dezyderyusza b.** — Środa, 24 maja, **Joanny wdowy**. — Czwartek, 25 maja, **Grzegorza VII, Urbana**. — Piątek, 26 maja, **Filipa Nereusza**. — Sobota, 27 maja, **Magdaleny de Pazzis**.

Adoracyę Najśw. Sakramentu mają następujące parafie: Niedziela — Zabno i Mielżyn. Poniedziałek — Bronikowo i Ostrowo pod Strzałkowem. Wtorek — Bucz i Powidz. Środa — Czerwonawieś i Skarbozewo. Czwartek — Drzeczko i Staw. Piątek — Geniemłice i Strzałkowo. Sobota — Kąkolewo i Szemborowo.



Posiedzenie sądu cywilnego.

Dodatek.

Dr. Falgowski Klinika dla Kobiet

Poznań, Rycerska 36

naprzeciw król. biblioteki.

Telefon 2075.

Walne Zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się
w niedzielę, dnia 4-go
czerwca 1916 o godzinie
nie 2 1/2 po południu
w lokalu Banku. (897)

Porządek obrad:

1. Przedłożenie sprawozdania kasowego za rok 1915.
2. Sprawozdanie z rewizji Patronackiej.
3. Przyjęcie bilansu, udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania oraz uchwała co do podziału zysku.
4. Uchwała wynikająca z § 49 prawa spółkowego.
5. Wybór członków Rady Nadzorczej.
6. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdania kasowe będzie od jutra wyłożone w lokalu bankowym.

Międzychód, dnia 15-go
maja 1916.

Bank Ludowy
Eingetragene Genossenschaft
mit unbeschr. Haftpflicht.

Rada Nadzorcza
X. Prob. Łukowski.

Die Generalversammlung

der unterzeichneten Genossenschaft findet am Sonntag, den 4-ten Juni 1916 um 2 1/2 Uhr nachmittags im Bank-Lokal statt.

Tagesordnung:

1. Jahresbericht pro 1915.
2. Bericht über die Verbandsrevision.
3. Annahme der Bilanz, Entlastung des Vorstandes und Aufsichtsrates u. Beschlussfassung über die Verteilung des Reingewinnes.
4. Beschlussfassung gem. § 49 d. Genossenschaftsgesetzes.
5. Wahl von Aufsichtsratsmitgliedern.
6. Anfrage ohne Beschlussfassung.

Der Jahresbericht pro 1915 wird von morgen ab im Genossenschaftslokal ausliegen.

Birnbaum, den 15-ten
Mai 1916.

Bank Ludowy
Eingetragene Genossenschaft
mit unbeschr. Haftpflicht.

Der Aufsichtsrat
Probst Łukowski.

Dzierżawę probosłwa w Podlesiu kościelnym

(ca. 152 mórg) z całkowitem
żniwem, z żywym i martwym
inventarzem objąć można ko-
rzystnie od 1-go lipca
1916. Szkoła w miejscu. Do
koleji szosa 3 km. (874)

Dozór kościoła w Podlesiu.

Zgłosz. przyjmuje X. prob.
T. J. Wierbiński, Pepowo. Sta-
cya i poczta: Kirchenpopowo.



Wiele ??
pieniędzy
zarobi
każdy
gdy le-
dnie po-
siadał
mój
cennik

na zegarki, fałszyżki, pier-
ścionki, stemple, drukarnie,
lampki, portmonetki, noże,
kosy, brzytwy, szpilki,
płyty, gramofony, sławne
Allegro harmoniki, flety,
skrzypce, klarnety oraz
książki do nabożeństwa
i powieściowe.

Liczne zamówienia i po-
dziękowania świadczą o ta-
kiej i rzetelnej sprzedaży.
Proszę napisać Pan zaraz
do mnie swój adres, a che-
tnie każdemu ten cennik
darmo i franko nadesłę.

Adres: M. Danecki
Poznań — Posen
St. Martinstrasse Nr. 58.

Zdrowie jest majątkiem! Ziółkowa herbata

z boru turyngskiego
najlepszy medycynalny śro-
dek domowy.

Herbata na reumatyzm, nerwy,
prze czyszczenie krwi, dolegli-
wości pecherza. Herbata płuca,
na dolegliwości nerkowe, na
odtłuszczenie, bezsenność, wy-
rzuty skórne i upiększenie płci.
W paczkach po 1 mk, 5 pa-
czek 4,50 mk. Prawdziwe tylko
ze św. Kilianem.

R. Wojtkiewicz,
Drogeria Teatrna,
Poznań, ul. Pawła 2.
Telefon 1135.

Wysyłki tylko za zaliczką poczt.

Potrzebna zaraz lub od
1-go czerwca r. b. (908)

wiejska dziewczyna KUCHARKA

z dobrym charakterem, pod dy-
spozycję pani. Zgłosz. proszę
przesłać pod adr. Probostwo
Pakosch (Netze), Bez. Brom-
beg (Kloster).

Szkudły

do krycia dachów, ręcznej fa-
brykacji, wysyła każdą ilość

Ig. Wolniewicz

Interes pokrywania dachów
Kostrzyn — Kotschla.
— Telefon 36. —

Do zhoża frut i mielenia na
makę młynki po

M. 30,00 i 37,50, z kołem po

M. 49,00 i 67,50 za sztukę.

Ma zapas jak smacznie goto-
wać poucza polska

książeczka. Cena M. 0,45.

Bankowe kasetki stalowe
do pieniędzy po M. 5,00.

Wysyłka za zaliczką. — Adres:
Ziębkiewicz & Mińkiewicz,
Poznań (Posen, Neustr. 7/8).

Dentystka

biegła w swym zawodzie, prosi
Szcz. Czytelnik o wskazanie
miejsca, gdzieby mogła mieć
dobre powodzenie. — Oferty
uprasza się przesyłać do eksp.
Przew. Kat. pod nr. 877.

Podeszwy

z gumy i skóry sztucz.
b. mocno i łatwo do przy-
bicia po 1,75, 2,00, 2,25,
2,50, 2,75. — Herki gu-
mowe para od 30 fen.
począwszy. (905)

Olisański & Co.,
Poznań, ul. Karola 25.

Majątność Sierniki

ma do wydzierżawienia

(854)

owoc z trzech sadów

Stare, Marlewo, Prusiec i

owoc z trzech aleji

Siernieko-Marlewska czereśnie — Siernieko-Prusiecka
wiśnie iutówki — Siernieko-Starska jabłunki. —
Zgłoszenia do zarządu leśnego w Siernikach.

Termin zgłoszenia do 22. 5. 1916.

Świece ołtarzowe świece dla bractw

z wosku pszczelnego poleca

W. Piechocki, Gniezno.
Fabryka świec. — Bielnik wosku.

Szukam miejsca od 1. lipca
na probostwie jako go-
spodyn. Łask. of. upr.
do Przew. pod nr. 876.

Poszukuję się celem kupna gospodarstwa

około 100 mórg dobrej ziemi,
z dobrimi budynkami i komu-
nikacją. Cena kupna pożądana.

J. Rogalski, Jeziorki
p. Deutschtal, Kr. Gnesen.

Siwym włosom

przywraca pod gwarancją
pierwotny kolor

Axela-Regenerator-włosów
butelka 2,00 mk.

Tylko prawdziwe z nazwą

„Axela“. (1016)

J. Gadebusch,

Poznań, Posen O. I. (Odd. D.)

ulica Nowa 7/8.

Organista i człowiek samotny

do pary koni, potrzebni zaraz.

Probostwo Sowina
per Taczanow.

Dziewczyna

zdrowa, chętna i pracowita,
znająca pracę domową i umiej-
cośkolwiek gotować, potrzebna
od lipca na probostwie. Zgło-
szenia z odpisem świadectw do
eksped. Przew. pod nr. 909.

UCZNIA

zaraz lub później potrzebuje
cukiernia i piekarnia (894)
T. Podlewskiego, Łaniszki,
Santomischel p. Schroda.

Kupujemy wosk, węzę

oraz wszelkie odpadki od świec
i płacimy wysokie ceny.

Krotoszyńska Fabryka wyrobów woskowych

E. G. m. b. H.
w Krotoszynie.

(865)

Należące do **Majątności Nieżydowa**

aleje i sady owocowe

(czereśnie, wiśnie, jabłka, gruszki i śliwki)

wydzierżawione będą w biurze dominialnem dnia
29-go maja r. b. o godz. 2-giej po południu
najwyżej dającym za natychmiastową zapłatą. (892)

Administracja Dóbr Nieżydowskich,
powiat Wyrzyski (Wirsitz), stacja kolejowa Weissenhöhe.

W. H. Kasprzowicz Rycka 36

Sklad specjalny towarów gumowych.

Fabryka przedmiotów chirurgiczno-lekarskich,
instrumentów i bandaży.

Dostawca tutejszych lazaretów i kas chorych.

Sztuczne członki, ramiona, nogi, szczęki.

Ortopedyczne gorsely, pasy na rapturę itd.

Telefon 3206.

Wydzierżawienie łąk.

Sprzedaż trawy na łąkach meliorowanych hrabstwa Przygodzkiego odbędzie się przez publiczną licytację **za godzinę na miejscu od 9-tej godziny rano** (podług nowej rachuby):

w wtorek, dnia 23-go maja 1916

220 parcel pod Przygodzicami.

w środę, dnia 24-go maja 1916

140 parcel pod Chynową.

w piątek, dnia 26-go maja 1916

110 parcel pod Trzcielnikami i łąki przy Papierni, należące dawniej do folwarku Kamienice.

w sobotę, dnia 27-go maja 1916

ca. 140 morgów pod Smardowem.

w wtorek, dnia 30-go maja 1916

ca. 150 morgów nad Trzcielńskim stawem i koleją.

w sobotę, dnia 3-go czerwca 1916

między Dembnią i Kocięmbą i w dalszym ciągu łąki na Wnukach i dawniejsze Biedzanowskie.

w środę, dnia 7-go czerwca 1916

niekulturowane łąki nad Trzcielńskim stawem począwszy od Murzynowa.

Przygodzice, dnia 27-go kwietnia 1916.

Urząd Rentowy księcia Radziwiłła.



We wtorek dnia 30. maja

o godz. 12. w południe
odbędzie się

w Modrzu

powiat Poznańsko-zachodni

AUKCJA

**okolo 50 trzyletnich
i kilka starszych koni.**

Polaczenie: z Poznania o 10³⁰ do stacyi kolej. Strykowo.
Na życzenie udziela od 13-go bliższych wiadomości

ZARZĄD.

100 mk. nagrody
otrzyma ten, kto w stanie jest zrobić lepsze kosy od moich!

Kto nie wierzy, niechaj czyta!

Do naszej wioski przysłano 12 kos, wszystkie okazały się dobre. Badura, Brody
Nadesłane 4 kosy są bardzo dobre i proszę uprzejmie o dalsze 4. Polezyński, Sitno
Koca przesyłana do dominium okazała się dobrą i proszę o nadesłanie jeszcze jednej.

Frankowski, Stopenowo.
Donoszę Panu o Pańskiej konkurencji, które przysłała kosy do naszej wioski. Kosy okazały się
jak płagi, odesłali z powrotem i dostali kosy z Pańską firmą, które tną jak brzy wy, zatem
Pana kosy w górę, a konkurencja w dół. Skłowski, przodownik, Ratajowo p. Poznaniem.

Kosy moje są już od kilku lat jako najlepsze uznane, dobry kośnik, gdy do-
brze naklepie, tnie za jednym naostrzeniem do 500 krosów, jest przytem lekka
jak piórko. Gdy nie siecze, dam za darmo inną nową kosę, nie ma zatem ryzyka.

Cena moich kós — 2 lata gwarancji								Cena moich kós Extra-Prima, 3 lata gwarancji							
Długość w centymetrach								Długość w centymetrach							
85	90	95	100	110	115	120	125-130	85	90	95	100	110	115	120	125-130
4,75	5,00	5,50	6,00	6,50	7,00	7,50	8,00 M.	6,50	6,50	7,25	8,00	8,50	9,00	9,50	9,75 M.

Kto zamówi 12 naraz, otrzyma 1 trzynastą darmo; kto zamówi 4 naraz, otrzyma piątą darmo.

Stosowne **młotki** 80 fen., **hakki** 80 fen., **bańki** 50 fen., **piłocien** z 1 śrubą
25 fen., z 2 śrubami 50 fen., **osełki** 10, 20, 30, 40 fen. — Wysyła tylko za poprzednim
nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką. Proszę o podanie dokładnego i wyraźnego swego adresu.

Do mnie adres jest: **A. W. Leśniewski, Pleszew (Pleschen).**

Na miesiąc Czerwiec!

Najśm. Serca Pana naszego Jezusa Chrystusa

czyli rozmyślenia na miesiąc Serca Jezusowego oraz na
pierwszy piątek każdego miesiąca i dwanaście roz-
myślań na Godzinę świętą

zebrano z pism św. Alfonsa Liguorego z przykładami
przez **O. Saint-Emera, Redemptorystę**

podług 86 francuskiego wydania, opatrzone poleceniem kilku biskupów francuskich.
2 tomy. Str. 193 i 177. Każdy tom po 1 marce, z przesyłką 1,10 mk.

Za zaliczką 20 fen. więcej.

Doktor i apostoł Serca Jezusowego, św. Alfons, pozostawił łezne pisma, zdolne
rozpalć dusze świętym ogniem, który sam Pan Jezus przyniósł na świat.

Wszystkie jego dzieła ascetyczne pełne są uwag i rozmyślań o Boskiem
Sercu, na wyczerpany jest zwiastem, gdy mówi o Jego boleściach i wielkiej
ku nam miłości.

Nie zatem ławniejszego, jak utworzenie osobnych rozmyślań o Najśm. Sercu
Jezusowym z wyjątków, wyjętych z pism św. Alfonsa.

Dodane są tylko przemyślenia, postanowienia i dwa wstępne rozmyślenia
a wszystko inne wyczerpnięte jest z pism św. Alfonsa, o którym Kościół św. wy-
rzekł, że został uwolniony przez Boga w ostatnich czasach dla wzbudzenia na
nowo pobożności w sercach ludzkich.

Nie dziw zatem, że w języku francuskim dotąd wyszło aż 83 wydań tych
właśnie rozmyślań i ukazanie się ich w języku polskim przyczyni się do rozsze-
rzenia tego wzniosłego nabożeństwa, zwłaszcza że cena przystępna.

Oprócz tego polecamy:

Nowenna do Najśm. Serca Jezusowego

Cena 15 fen., z przesyłką 18 fen., za zaliczką 20 fen. więcej.

**Modlitwa do Najśm. Serca Jezusa o rozszerzenie
zwyczaju częstej Komunii św.**

Cena 3 egzempl. 5 fen., z przesyłką 8 fen., 100 egzempl. 1 mk., z przesyłką 1,10 mk.,
za zaliczką 20 fen. więcej.

Litania o św. Sercu Jezusa.

Cena 3 egz. 5 fen., z przesyłką 8 fen., 100 egz. 1 mk., z przesyłką 1,10 mk.,
za zaliczką 20 fen. więcej.

Ofiarowanie i poświęcenie siebie Najśm. Sercu P. Jezusa.

Cena 3 egz. 5 L., z przesyłką 8 L., 100 egz. 1 mk., z przesyłką 1,10 mk., za zaliczką 20 fen. więcej.

Odwrotna wysyła

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha

w Poznaniu, ulica św. Marcina nr. 62.

Kupujemy

stare miedzioryty pojedyncze i w zbiorach, ryciny, obrazy olejne, starą porcelanę, szkła, stare książki, karabele i inną broń, rzeźby, świeczniki brązowe i inne przedmioty sztuki.

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha
Poznań, św. Marcin 69, parter na lewo.

Składajcie oszczędności

w następujących Spółkach związkowych:

- Dreszew**, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Drosenau per Kotowiecka.
Gniezno, Kasa Pożyczkowa w Gnieźnie E. G. m. b. H. Gnesen.
Jarocin, Kasa Pożyczkowa i Oszczędności w Jarocinie E. G. m. u. H. Jarotschin.
Jutrosin, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Jutroschin.
Kościan, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kosten (Bz. Posen).
Koźmin, Towarzystwo Pożyczkowe w Koźminie E. G. m. u. H. Koschmin.
Lubasz, Bank Lud. E. G. m. u. H. Lubasch. (Kr. Czarnikau).
Łobżenica, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Lebsens.
Mchy, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Emehen.
Ostrow, Kasa Pożyczkowa E. G. m. u. H. Ostrowo i. Pos.
Pogorzela, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Pogorzela.
Poznań, Kasa Wzajemnej Pomocy E. G. m. u. H. in Posen.
Raszków, Bank Ludowy Raszków E. G. m. u. H. Raschkow.
Sienianice, Bank Ludowy E. G. m. b. H. Sienianice.
Trzemeszno, Kasa Pożyczkowa E. G. m. u. H. Tremessen.
Uście, Volksbank zu Usch. E. G. m. u. H. Usch.
Witkowo, Bank Ludowy w Witkowie E. G. m. u. H.

Strzeżonego Pan Bóg strzeże!

Choroby zaraźliwe w straszny sposób czynią spustoszenia wśród ludzkości. Niestety najczęściej z naszej winy. Nie staramy się poznawać tego ukrytego wroga, nie znamy i nie używamy środków zaradczych. Słowem zapominamy, że strzeżonego Pan Bóg strzeże.

W czasie wojny niebezpieczeństwo jest groźniejsze — dziś też każdy powinien się poznać o istocie zarazy. O tem i jak można, stosunkowo łatwo, uzbroić się przeciw zarazom, poucza pięknie książka

Dr. P. Gantkowskiego

pod tytułem:

Istota zarazy.

Książka ta konieczna i potrzebna w każdym domu liczy 99 stron i kosztuje tylko 1 markę, z przesyłką 10 fen. więcej.

Do nabycia pod adresem:

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha
Poznań, ulica św. Marcina 69.

Do nabycia także w każdej innej księgarni polskiej.

Związek mszalny

przy kościele XX. Misyjonarzy
w Krakowie w Nowej Wsi.
Karta wpisowa 1 mk. lub
obraz 2 mk. (822)
Adres: XX. Misyjonarze
Kraków, Nowa Wsie.

Pięgi

Żółte plamy

opaleniznę itd. usuwa
pod gwarancją **Axeia-**
krem 1/2 st. 1,00 Mk.
1/4 st. 1,90 Mk., **Axeia-**
mydło 1 kaw. 1,50 Mk.
3 kaw. 4,25 Mk. (36)

J. Gadebusch
Poznań — Posen O. 1.
(Oddz. D.) ul. Nowa 7/8.

Dr. Chrzanowski.
Klinika dla kobiet
Poznań, św. Marcin 45a.

XX. Pallottyni.

Rok szkolny w naszym zakładzie rozpocznie się **4-go września**. — Przyjmujemy chłopców od 12—14 lat — pobożnych i pilnych, którzy mają chęć zostać kapłanami naszego stowarzyszenia i pracować dla ludu naszego. — Brak księży wielki — oby Duch św. pobudził w tych smutnych czasach dążą do służby polskiej do stanu misyjnego! — Gdyby wojna przeszkodziła rozpoczęciu się nauk 4. września, nastąpi to natychmiast po ukończeniu wojny. — Warunki przyjęcia wysyłamy każdemu na życzenie. — Adresować należy **XX. Pallottyni, Wadowice, Kopiec, Galicya.**

Na odpowiedź proszę dołączyć znaczek (10 fen.)

Na pamiątkę I-szej Komunii św.!

Poważny czas wojenny niejedno zmienił i tak jako pragniemy komunijne dla dzieci naszych wybieramy rzeczy poważniejsze, z których dzieci nasze nie chwilową, lecz namiętną trawą mają korzyść. — Do takich podręczników komunijnych należy w pierwszym rzędzie odpowiednia, rzetelna książka. — Polecamy następującą wydawnictwa:

Boża dziecięca. Książeczka do nabożeństwa dla dzieci polskiej nioży przyjaźni dzieci X. K. Z. Str. 183. Cena w oprawie całopięciowej 40 fen.

Piękna ta książeczka dostatecznie już jest znana. Zawiera wszystko dla dzieci odpowiednio mądrej i pięknej.

Ks. B. Zychliński. Słowo do dziecięctwa. Przewodnik do częstej Komunii św. Str. 168. Cena w oprawie całopięciowej 90 fen.

Jest to bardzo piękna, polecenia godna książeczka do nabożeństwa dla dzieci, zawierająca wszystko, co się wiedzieć powinno o częstej Komunii św. dalej przygotowania i dziękczynienia odgłos na każdy dzień tygodnia, w końcu do dane są modlitwy odpustowe po Komunii św. Książka ta w pierwszym rzędzie poleca się jako podręcznik komunijny.

Ks. B. Zychliński. Sześć nauk do pierwszej Komunii św. Str. 88. Cena 25 fen.

Książeczka ta przeznaczona dla dzieci samych. W sześciu rozdziałach przeczyta się może dziecko wszystkie, co potrzeba, by się rzetelnie przygotować szczególnie do pierwszej Komunii św. — a później odczytuje książeczkę tę raz po raz znowu wzbudzi w sobie pamięć tej najpiękniejszej w życiu chwili.

Bressières Ks. A. (T. J.) Gopuście **dzieciom iść do mnie.** Przerobiła z francuskiego Marya z Dzielszyckich Komorowska. Str. 51 z obrazkami. Cena 40 fen. W ozdobnej kartonowej oprawie 60 fen.

Jest to zbiór pięknych a tak prostych i pięknych młodego świętego chłopca. Z wiarą i miłością czytając się o częstej Komunii św. serce się rozciąga coraz piękniejszym się stał w nianach, coraz grzeczniejszym w uczynkach, jak nawet oja narodził do wiary i do praktyki religijnych. Jest to barwna i jedna z najpiękniejszych książeczek dla dzieci, osnuty na tej duchowej tajemnicy.

Mala Nelli. Budy kwiatki eucharystyczny. Opracował Ks. Ewaryst Nawrocki. Z 2 rycinami. Str. 122. Cena 80 fen. W oprawie całopięciowej 1,40 mk.

Żywi i chwalebna śmierć małej dziewczynki zażyła cała świat katolicki. Z chęcią też wzywają się dzieci w żywot małej Nelli i cierpią zrozumiem dla częstej Komunii św. i dla życia pobożnego. Bardzo polecamy nie tylko dla dziewczynek ale i dla chłopców.

Adam Kompi. Bieśmiertelne **Świeczniki Narodu Polskiego.** Trzydzieści opowiadań z życia Świętych i Błogosławionych Polaków i Polek. Z 12 ilustracjami. Str. 280. W oprawie 3 mark.

W barwnych opowieściach przemawia się przed oczami czytelnika ten chwalebny poczet Świętych narodu naszego. Niech dzieci znaną tych świętych namiętności a niejedna dusza zapała się także ich zapalem dla świętej sprawy. Każde dziecko powinno posiadać tę książeczkę o Świętych polakach.

Wszystkie powyższe książki mają w ofercie

w Drukarni i Księgarni św. Wojciecha

w Poznaniu, ulica św. Marcina 69,

a także w każdej innej księgarni polskiej.

Posiadłości ziemskie

Banku Ludowego w Toruniu:

Poznań, powiat Mogileński, strona 20,
Pestachowo, pow. Gnieźnieński, str. 53,

są z wolnej ręki korzystnie do sprzedania.

Zawiadawca konkursu

Adwokat Stenzel — Toruń.



BUCHALAK & Co

Poznań, Stary Rynek 8

parter i I-sze piętro,

obok figury św. Jana

Telefon 2996.

Największy specjalny magazyn odzieży
[męskiej, dla młodzieży i dla chłopców, gotowej i na miarę.]

Na Zielone Świątki!

polecamy największy wybór

gotowej odzieży letowej

Nasza odzież gotowa pod względem wykonania, najnowszych fasonów, eleganckiego kroju i dobrego leżenia **nie ustępuje**

w niczem odzieży wykonanej na miarę

i zaoszczędzi każdemu wiele pieniędzy.

Baczność skauci!

Mamy na składzie ~~setki~~ gotowych **ubrań skautowych** w wszystkich **wielkościach** i sprzedajemy je po cenach przystępnych dopóki starczy zapas.

Prosimy obejrzeć nasze
okna wystawne
i porównać nasze ceny.

Udzielamy każdemu przy
zakupie gotówką
5% upustu.

Organista

wolny od wojskowości, potrzebny od 1-go lipca r.b. na stałą posadę do **Dalewa**. — Zgłoszenia przyjmuję (902)

X. prob. Uichowski

Dalewo p. Kosten, Bez. Posen.

Organista

dobrze polecony, wolny od wojskowości, pełniący zarazem obowiązki **kościelnego**, jest potrzebny na większą parafię wiejską zaraz albo od 1-go lipca r.b. Zgłoszenia do eksp. Przew. Katol. pod nr. 904.

ORGANISTA

żonaty, biegły w swym zawodzie, dzielny dyrygent chóru, szuka odp. posady. Łask. zgł. upr. do eksp. Przew. p. nr. 881.

Gospodyn-kucharka

w starszym wieku, z skromnymi wymaganiami, potrzebna zaraz na folwark. — Zgłoszenia do eksped. Przew. Katol. pod nr. 903.

Dominiun Nowydwór
poczta i stacja kolej. **Lubin**,
powiat Kościański
zgodzi (880)

OWCZARZA

na wielkie zasługi i ordynaryę.

Dom. Rządowo p. Erpel
poszukuje zaraz lub od 1. 7.
żonat. ogrodnika
który jest **myśliwym**,
kowala-maszynistę żon.
kilku fernali
na stół lub **żon.** na deputat,
gorzelnika
żon. lub **kawalera**. (832)

Potrzebna zaraz albo
od 1-go lipca (891)
dziewczyna-kucharka
chętna do wszelkiej pracy
domowej, na probostwie

Wielichowo
(powiat Śmigieński).

Jako pierwsza

pokoju wiejska

pragnie przyjąć miejsce na wsi, z prasowaniem męskiej bielizny, zaraz lub później. Zgłosz. pod nr. 898 do eksp. Przew.

Potrzebna do małego miasta
skromna, wierna i zdrowa

dziewczyna wiejska

znająca się na wszelkiej pracy
domowej i podwórzowej, również
i na ogrodowej. — Zgłosz.
do eksped. Przew. pod nr. 886.

Szukamy **zaraz** (873)
10—12 silnych
robotników

przy wysokim zarobku, na
trwałe zatrudnienie i całkowite
utrzymanie. — Kantyna
w miejscu. Zgłosz. pod adr.

Barmer Ziegel- u. Kalkwerk
Hottenstein b. Barmen.

Potrzebna zaraz na wikaryat
dziewczyna wiejska
skrom., 17-20 lat, do wszelkiej
pracy. Zgłosz. pod nr. 901 do
eksped. Przew. Kat.

Stelmacha

żonatego poszukuje zaraz
Dom. Przysieka p. Wągrowiec.

Dwóch uczni

chcąc. się wyuczyć dobrze
zawodu **blacharskiego**, przyjmie
każdego czasu **J. Grzechowiak**,
egz. m. **blacharski, Witkowo.**

Kościelny

obeznany w swym zawodzie.
poszukuje miejsca na wsi albo
w małym mieście od 1. 7. 16.
Zgł. p. nr. 869 do Przew.

Dekarz

do reperacji dachów
słomianych może się
zaraz zgłosić z podaniem
wymagań do (887)

majątności
Goli per Gostyni.

bekarz praktyczny

w powiatowym mieście szuka
służącej

do wszystkiego, umiejącej
cośkolwiek gotować, od 1. lipca r.b.
Zgłoszenia do eksped. Przew.
Katol. pod nr. 870.

Ucznia

przyjm. każdego czasu
Stanisław Reiter,
siodlarz. — **Krotoszyn.**

UCZNIA

z dobrej rodziny przyjmie zaraz
Bolesław Grus,
fryzyer i perukarz,
Poznań, ul. Szeroka nr. 22.

Syn uczciw. rodzic., posiad.

dobrze świad. szkolne,
poszuk. miejsca, gdzieby się
mógł za **pisarza** lub też **książ-**
kowego wyuczyć. Najchętn.

SIEROTA

16-letni, wychowany w zakła-
dzie Sióstr, pragnie wyuczyć
się **leśnictwa** lub **ogrodnictwa**
i prosi o przyjęcie go w naukę.
Łask. zgł. przyjm. **Piniecki**
w Poznaniu, ul. Caprivi 16a.

Panna poszukuje miejsca
we dworze jako

ELEWKA

zaraz albo od 1. lipca. Łask.
zgł. do eksp. Przew. pod 899.

Wdowiec w poważnym
wieku, z średniego stanu, posia-
dający kilkanaście tysięcy Mk.
gotówki, poszukuje

żony.

Panie religijne, spokojnego
i miłego usposobienia, w wieku
od 45 do 50 lat, najchętniej
bezdzielne, właścicielki jakiej
posiadłości, albo dobrze zaprowa-
dzonego interesu, raczą łaskawie
prześłać oferty do eks-
pedycji Przew. pod nr. 893.